

Ominęło go tsunami, ale wróci tam

Data publikacji: 11.04.2012 14:55

W 2004 roku tsunami pochłonęło 120 000 tys. ofiar. Dziś znów mieszkańcy wybrzeża Oceanu Indyjskiego są pełni obaw. 33 km pod wodą odnotowano wstrząsy. Najsilniejszy miał 8,7 stopnia w skali Richtera. Osiem lat temu pełna obaw była rodzina i najbliżsi Tomasza Barana, mieszkańca Skoczowa. Święta Bożego Narodzenia miał spędzić na Sri Lance. Jednak na szczęście tam nie dotarł.

□

Kiedy do Skoczowa dotarła wiadomość o tsunami w 2004 roku, wielu znajomych Tomasza Barana, etnologa, absolwenta Uniwersytetu Śląskiego zamarło. – **To były czasy kiedy wysyłało się tylko esemesy, nie było takiego dostępu do komunikacji jak teraz. Bliscy martwili się o mnie** – mówi dziś Tomasz Baran, który w 2004 roku wybrał się w podróż życia do Azji na rowerze. Prócz zwiedzania prowadził tam działalność naukową. Badania tam przeprowadzone miały uzupełnić prawie gotową już pracę magisterską.

Przez trzy miesiące zwiedził południowo-zachodnią Azję w tym Turcję, Pakistan, Iran i Indie. Wstępnie planował spędzić święta na Sri Lance. To właśnie wtedy przez plażę przetoczyła się potężna fala tsunami zabijając tysiące ludzi.

Do wyprawy w Azję na rowerze Tomasz Baran przygotowywał się bardzo długo. – **Jednak przez myśl mi nie przeszło, że mogę mieć do czynienia z tsunami** – mówi. I dodaje, że przeżycie takiego kataklizmu na zawsze pozostawia przykre uczucia. – **Nocowaliśmy raz na plaży. Spotkaliśmy Polaka, który przeżył tsunami na wybrzeżu Tajlandii. Bał się spać w chatce nad oceanem. To już na zawsze zostaje w ludziach** – opowiada Tomasz Baran.

Kiedy fala tsunami uderzyła na Sri Lance, Tomasz Baran był na granicy Pakistanu z Indiami. Wszystko przez urzędników. – **Mieliśmy problemy z wizami i cała wyprawa przesunęła się. Na szczęście tsunami nas ominęło. Na Sri Lankę nie dotarliśmy** – dodaje Tomasz Baran.

Jednak w Skoczowie i w mediach już wieszczono, że dwaj Polacy (Tomasz Baran podróżował z kolegą - Jackiem Kuszykiem z Mikołowa), którzy zwiedzali Azję na rowerze mogli zginąć w tym kataklizmie. – **Taka wiadomość pojawiła się chyba w Wiadomościach, co jeszcze bardziej wzbudziło zainteresowanie. Na szczęście nas to ominęło, widocznie tak miało być** – dodaje.

Choć wtedy Tomasz Baran na Sri Lankę nie dotarł już dziś planuje dokończenie wyprawy. – **Życie tam nie jest łatwe. Mnie najbardziej porywa kultura tych krajów. Takie podróże to dla mnie szacunek do świata i spełnienie marzeń jeszcze z dzieciństwa kiedy czytałem „Przygody Tomka Sawyera”. Na pewno wrócę na Sri Lankę** – zapewnia w rozmowie z Portalem OX.PL.

Dorota Kochman

Poniżej fotografie wykonane przez Tomasza Barana podczas podróży. Wybrzeże Indyjskie miesiąc po tsunami w 2004 roku.

[ZOBACZ TEŻ 3 stopnie w skali Richtera](#)